

Apele w sprawie podatku sklepowego

● Do rządu napływają prośby o zmiany w projektowanej ustawie

Gospodarka

Mateusz Tkarski
redakcja@prasa.gda.pl

Jak wynika z najnowszych założeń projektu, podatek sklepowy od kwietnia mają zapłacić wszyscy sprzedawcy detaliczni. Kwota wolna obrotów zwalniająca z podatku to 1,5 mln zł miesięcznie.

Natomiast obrót ze sprzedaży detalicznej w weekendy objęty zostanie wyższymi stawkami podatku.

Przychód ze sprzedaży detalicznej osiągnięty od poniedziałku do piątku objęty ma być stawką podatku: 0,7 proc. dla przychodu do wysokości 300 mln zł oraz 1,3 proc. dla nadwyżki przychodu ponad 300 mln zł. Z kolei przychód ze sprzedaży detalicznej osiągnięty w weekend (soboty, niedziele i inne dni ustawowo wolne

od pracy) opodatkowany zostanie stawką 1,3 proc. dla przychodu do wysokości 300 mln zł oraz 1,9 proc. dla nadwyżki przychodu ponad 300 mln zł.

Tymczasem coraz więcej organizacji apeluje do rządu o zmiany w projektowanej ustawie obawiając się o przyszłość małych placówek. Apel Wystosowały m.in. Polska Sieć Handlowa Lewiatan, Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych i Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego.

W opinii POPON wyjątkowo niepokojące, są zamierzenia objęcia podatkiem od sprzedaży detalicznej, także sieci franczyzowych zrzeszających niezależnych polskich przedsiębiorców.

- Pragniemy przypomnieć, iż u podstaw powstawania polskich sieci franczyzowych stała konieczność obrony polskiego, niezależnego handlu

przed wielkimi sieciami handlowymi i dyskontami. Uczestnikami polskich sieci franczyzowych są w głównej mierze polscy, mali przedsiębiorcy, dla których prowadzenie małego rodzinnego sklepu jest podstawowym miejscem pracy i źródłem utrzymania ich

2

MLD Zł
rocznie ma przynieść budżetowi państwa wprowadzenie podatku

rodzin - głosi stanowisko POPON. (...) Wbrew zapowiedziom rządu, projektowany podatek nie wzmocni pozycji małych przedsiębiorców, przeciwnie skierowany jest wprost przeciwko nim. W takiej sytuacji wątpliwe staje się także

osiągnięcie zaplanowanego celu fiskalnego.

Zaniepokojona jest także branża paliwowa. Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego uważa, że wprowadzenie podatku w proponowanej formie jest działaniem pomocowym i dyskryminującym z pieniędzy publicznych. Wprowadza on bowiem dyskryminację podmiotów, korzystających z formuły franczyzy, a zarazem pośrednio wspiera generujące małe obroty podmioty, nie działające w sieciach sprzedaży. W ten sposób podatnicy karani są za działania inwestycyjno-rozwojowe. Ponadto w przypadku stacji paliw z reguły umowy z francyzodawcą dotyczą wyłącznie samego paliwa, lecz co do zasady nie dotyczą sklepów. Skutkiem objęcia sieci franczyzowych podatkiem może być ich likwidacja - pisze POPiHN. ●©©